

Gustaw Adolf Harald Stenzel (1792-1854)

Józef Kazimierz Plebański, uczeń Gustawa Adolfa Haralda Stenzla i współzałożyciel Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wspominał swego wrocławskiego mistrza uniwersyteckiego nie szczędząc komplementów¹. Stenzel to – twierdził profesor warszawskiej Szkoły Głównej – „najzaczniejszy charakter i jedyny historyk niemiecki, który był rzetelnym sługą prawdy, a kapłanem nauki”². Plebański wielokrotnie też – zdaniem Aleksandra Rembowskiego – zapewniał, „że najwięcej zawdzięczał światłym i przyjacielskim wskazówkom udzielanym mu chętnie przez wrocławskiego profesora”³.

Wprost przeciwnymi uczuciami darzył Stenzla inny jego uczeń, August Mosbach, który nie odnosił się do swego mistrza ze „zbytnią sympatią”⁴. Przyczyn zerwania stosunków Mosbacha i Stenzla możemy się tylko domyślać. Nie bez winy był tu zapewne i sam Mosbach, który w 1840 r. wydał, kryjąc się pod pseudonimem „Artura Podgórskiego”, dwutomowy zbiór dotyczących dziejów Polski materiałów z wrocławskiego archiwum⁵. „Ukrycie się Mosbacha pod pseudonimem oraz przemilczenie źródła, z którego pochodzą opublikowane materiały (jak wynika ze wzmianek we wstępie, był to jednolity archiwalny zespół), jest sprawą niejasną. Nasuwa się przypuszczenie – czy wydanie *Pomników* nie przyczyniło się w jakiś sposób do stałego i nieprzejednanego antagonizmu między A. Mosbachem a Stenzlem? Ten, mający nadzór nad archiwum, niechętnie odnosił się do wykorzystywania z podległych mu zasobów materiałów odnoszących się do dziejów polskich. Czy edycja *Pomników* podjęta została wbrew jego woli? Na pytania te trudno dać konkretną odpowiedź wobec znacznych braków w spuściźnie po Stenzlu. Być może – kończy Ryszard Ergetowski – sprawa ta pozostanie na zawsze w sferze przypuszczeń”⁶.

¹ Andrzej Wierzbicki (Historiografia polska doby romantyzmu, Wrocław 1999, s. 28) nazywa Plebańskiego „jedynym w Szkole Głównej historykiem z prawdziwego zdarzenia”. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie założono w 1857 r. z inicjatywy Kazimierza Szulca. To trzeci po Plebańskim i Mosbachu uczeń wrocławskiego historyka. Wśród założycieli znalazł się też Antoni Małecki, uczeń z kolei zaprzyjaźnionego ze Stenzlem Leopolda Rankego (tamże, s. 36).

² R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego i pierwsze lata jego nauczycielskiej pracy, w: tenże, Silesiaca. Biblioteki – studenci – uczeni, wybór i wstęp E. Libura, Wrocław 2005, s. 82.

³ Tamże, s. 82 z powołaniem na: A. Rembowski, J. K. Plebański (wspomnienie pośmiertne), Biblioteka Warszawska 3, 1897, s. 546- 547.

⁴ R. Ergetowski, August Mosbach (1817-1884), Wrocław etc. 1968, s. 18.

⁵ Tamże, s. 106-107. Chodzi o *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego* wydane we Wrocławiu w latach 1840-1842.

⁶ Tamże, s. 107.

Jakiegokolwiek były powody wzajemnej niechęci ucznia i mistrza, to jej skutki okazały się dotkliwe dla samego Mosbacha. Rozpoczęty pod kierunkiem Stenzla przed 1839 r. doktorat o *Godysławie-Pawle, dwóch imion dziejopisarzu polsko-lacińskim XIII wieku* sfinalizował Mosbach dopiero w 1872 r. I to nie we Wrocławiu, lecz za radą Jakuba Caro w Jenie⁷. Mosbach nie tylko oskarżał Stenzla o utrudnianie kwerend we wrocławskim archiwum (co budziło niedowierzanie Gizewiusza oraz sprzeciw innego ucznia Stenzla, Kazimierza Szulca), ale też wyrażał się nader krytycznie o jego edycjach źródłowych⁸.

I tak zarzucał mu nieznajomość języka polskiego, co prowadzić miało do „szeregu rażących błędów” oraz „niedbalstwo w odczytywaniu dokumentów”⁹. To ostatnie zastrzeżenie ilustrował faktem, iż Stenzel, wydając *Kronikę polską*, nie porównał znanego mu tekstu z rękopisami z Książa, Królewca i Getyngi¹⁰. Nie są to zarzuty do końca uczciwe. Stenzel o rękopisie z Książa dowiedział się już po opublikowaniu w 1835 r. pierwszego tomu *Scriptores rerum Silesiacarum* i wówczas „wypisał z niego odmianki na załamku swego egzemplarza kroniki. Mosbach jest – pisał Ludwik Ćwikliński – w posiadaniu tego egzemplarza Stenzlowego opatrzonego w odmianki”¹¹. O zawartości kodeksu królewieckiego dowiedziano się natomiast bliżej dopiero z katalogu wydanego w 1866 r.¹² Co do nieznajomości przez Stenzla języka polskiego sprawa także nie przedstawia się jednoznacznie. Wrocławski uczony zajmując się dziejami pogranicza polsko-niemieckiego, „starał się poznać język polski, choć nigdy mu się to w pełni nie udało”¹³. Opanował jednak polszczyznę na tyle, że z namowy Edwarda Raczyńskiego przetłumaczył – przy pomocy jakiegoś anonimowego młodzieńca – i wydał w 1838 r. *Pamiętniki Paska*¹⁴. Zarzuty Mosbacha nie wydają się zatem w pełni uzasadnione¹⁵.

⁷ Tamże, s. 36-38.

⁸ R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 81, przyp. 42. Tenże, O korespondencji Augusta Mosbacha, w: tenże, Silesiaca (jak w przyp. 2), s. 155, przyp. 3, gdzie fragment listu Szulca do Augusta Bielowskiego z 12 kwietnia 1853 r.: „prof. Stenzel, obecny zarządca archiwum, jest bardzo uczynny i pełen poświęcenia dla rzeczy naukowych i jestem przekonany, że gdyby który z ziomków zechciał poświęcić ze sto talarów na pokrycie kosztów odpisu, p. prof. Stenzel chętnie by się postarał o dokładne kopie wszystkich tutejszych dokumentów do historii polskiej się odnoszących”.

⁹ R. Ergetowski, August Mosbach (jak w przyp. 4), s. 106.

¹⁰ Tamże, s. 18, 114. Mosbach pisał *Chronica principum Poloniae*, lecz w istocie chodzi o *Kronikę polską*.

¹¹ L. Ćwikliński, Kronika polska (wstęp), w: MPH, t. 3, s. 579.

¹² Tamże, s. 581.

¹³ R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 81. Inny przykład zainteresowania Stenzla polszczyzną podał Bolesław Olszewicz (Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych, krajoznawczych i kartograficznych, w: *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk*, t. 2: *Dzieje – Kultura*, Wrocław, Warszawa 1948, s. 364). Wśród „prac XIX wieku specjalnie Polakom dolnośląskim poświęconych” wymienia „rozprawę G. L. Fr. Hundricha, *Nachrichten über die polnischen und die anderen ausserdeutschen Sprachverhältnisse der Provinz Schlesien*, napisaną z zachęty historyka G. A. Stenzla (1843 do 1845)”. Jest to, stwierdza Olszewicz, „mimo pewnej tendencyjności, chęci wykazania postępu niemieczyny w okresie od 1819 roku [...] cenna rozprawa”.

¹⁴ R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 81 i przyp. 43.

¹⁵ R. Ergetowski [O korespondencji Augusta Mosbacha (jak w przyp. 8), s. 155-156] rzuca parę uwag charakteryzujących tego uczonego: „Czasem w odmierzony, nieco sztuczny tok zdań A. Mosbacha

Niechęć Mosbacha do Stenzla – wynik może pamięci o doznanej rzeczywistej lub urojonej tylko krzywdzie, albo też powodowanej tak częstą w środowisku egocentrycznych uczonych zwykłą małostkowością – podzielali też niektórzy polscy autorzy, powtarzając zarzuty o nieznajomości języka polskiego oraz niemieckiej „niebezpiecznej narodowej megalomanii”¹⁶. I tak w 1854 r., już po śmierci wrocławskiego uczonego, na łamach „Dziennika Literackiego” pisano o jego *Geschichte Schlesiens*: „Autor znany z wydania źródeł do historii Szląska odnoszących się, zostawił w manuskrypcie historię pragmatyczną Szląska, której pierwszy tom wyszedł właśnie. Żeby to była istotna historia Szląska, powiedzieć nie można. Jest to właściwie historia germanizacji Szląska”¹⁷.

Ocena to w zasadzie trafna, warto jednak przypomnieć, iż polska historiografia nie wydała wówczas własnej syntezy dziejów tej rządzonej niegdyś przez Piastów krainy. „Narodowa tendencja” wyraźna w dziełach Stenzla studiła niewątpliwie cieplejsze do niego uczucia polskich historyków. Nie dziwi więc, że przyznawali temu, jak się wyraził Władysław Smoleński, „cudzoziemcowi” zasługę jedynie „przysporzenia materiału” do polskiej historii¹⁸. Nie dziwi także, iż zapiekły w swej niechęci August Mosbach w rękopisie przygotowanej syntezy dziejopisarstwa polskiego w XIX w. „skwitował badania nauki niemieckiej lakonicznie i pobieżnie. Zignorował – stwierdza Ryszard Ergetowski – np. badawczą działalność Stenzla, Roepella, Caro i Grünhagena”¹⁹. Docenił natomiast dzieło Stenzla już w 1879 r. Michał Bobrzyński, który wskazał, iż wydany w Hamburgu, w 1832 r. zbiór dokumentów dotyczących niemieckiej kolonizacji na Śląsku i Łużycach „zawiera w przedmowie najdawniejszą historię prawa polskiego”²⁰. Przyznał tym samym Bobrzyński, że to właśnie ten „piewca kolonizacji niemieckiej” był równocześnie pionierem w badaniach nad pierwszymi wiekami dziejów piastowskiego, a więc polskiego jeszcze Śląska. Po niemal stu latach powtórzył tę opinię Benedykt Zientara, pisząc, iż Stenzel „pierwszy zajął się procesami wewnętrznymi na Śląsku w XIII wieku: interesowały go zagadnienia gospodarcze i ustrojowe. Należał też do pierwszych piewców kolonizacji niemieckiej

wkładał się nagle ton gniewu. Autor porzucał wówczas precyzyjną logikę stosowaną w budowie swej narracji i jego pióro stawało się zamaszyste, by z pieniacką swadą konstruować piramidy impertynencji. Jego trudny, niezrównoważony charakter dawał raz po raz znać o sobie, kiedy z satysfakcją, często za urojone w stosunku do siebie przewinienia, z irytacją rzucał «grzeczne groźby»”.

¹⁶ R. Ergetowski, August Mosbach (jak w przyp. 4), s. 18. Ergetowski [Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 80] cytuje opinię historyka-samouka Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego: „Wszystkie te zbiory są ważne do historii prawa miejskiego i ziemskiego w dawnej Polsce. Ale objaśnienia, które dodawał do nich Stenzel, języka słowiańskiego i prawa nie bardzo świadome, są w większej części mylne, wszakże jako materiały nieoszacowane”. Podobną opinię miał uczeń Joachima Lelewela, Leon Rogalski, autor rozmaitych kompilacji, w wydanej w Warszawie w 1871 r. *Historii literatury polskiej* (tamże, s. 80 przyp. 37).

¹⁷ R. Ergetowski, August Mosbach (jak w przyp. 4), s. 18.

¹⁸ W. Smoleński, Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość), przedmowa A. F. Grabski, Warszawa 1886, s. 78-79. Pierwodruk pracy Smoleńskiego ukazał się w 1886 r.

¹⁹ R. Ergetowski, August Mosbach (jak w przyp. 4), s. 105.

²⁰ M. Bobrzyński, Dzieje Polski w zarysie, Warszawa 1886, s. 65 (wyd. 1: 1879). Chodzi oczywiście o: A. G. H. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, Hamburg 1832.

w Europie środkowej, niosącej, jego zdaniem, wolność i cywilizację do krajów, gdzie ludność tkwiła w zacofaniu i niewoli”²¹.

Poruszone przez Stenzla tematy oraz wpływ – wyrażony zarówno przez aprobatę, jak i sprzeciw – na historyków polskich powoduje, że historia historiografii polskiej bez omówienia twórczości tego „cudzoziemca” obejść się jednak nie powinna²². Wpływ to był zarówno bezpośredni poprzez korespondencję z licznymi polskimi historykami, uczestnictwo polskich studentów w jego naukowym seminarium, jak i lekturę dzieł jego autorstwa czy też dzięki popularności *Dziejów Polski do XIV stulecia* pióra Richarda Roepella, czerpiącego wszak pełnymi garściami właśnie z dorobku Stenzla²³.

Nie powinno dziwić żywe zainteresowanie Stenzla problematyką wzajemnych stosunków Niemców ze Słowianami, ściślej zaś – z Polakami. Urodził się on bowiem 21 marca 1792 r. w Zerbst, mieście o niewątpliwie pierwotnie słowiańskim – poświadczonym w 1007 r. – charakterze²⁴. Ojcem jego był prorektor miejscowego gimnazjum. Pochodził więc Gustaw Adolf Harald z rodziny, jak byśmy dziś powiedzieli, inteligenckiej. W Wielkanoc 1810 r. immatrykulował się na uniwersytecie lipskim, aby zgodnie z rodzinną tradycją studiować teologię i filozofię, szybko jednak poświęcił się filologii i historii. W 1813 r. Stenzel, jak wielu niemieckich studentów, wstąpił jako ochotnik do walczących z Napoleonem oddziałów ojczystego księstwa Anhalt. Latem następnego roku, wyleczywszy się z ciężkiej rany, podjął na nowo przerwane studia. Jeszcze jako student napisał pracę *Über den Einfluss der Deutschen auf die Cultur Polens von Einführung des Christenthums bis auf König Vladislav Jagiello*. Już ta pierwsza rozprawa dotycząca stosunków polsko-niemieckich przyniosła mu sukces – nagrodę przyznaną przez lipskie Towarzystwo Naukowe im. Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (Societas Jablonoviana), którego celem statutowym było

²¹ B. Zientara, Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa 1975, s. 324.

²² Z pewnym przeto zdziwieniem odnotować należy, że o wpływie Stenzla na historiografię polską milczą tak znakomici uczeni, jak Andrzej F. Grabski (Zarys historii historiografii polskiej, Poznań 2000) czy Andrzej Wierzbicki [Historiografia polska doby romantyzmu (jak w przyp. 1)].

²³ R. Roepell, *Dzieje Polski do XIV stulecia*, tłum. K. Przyborowski, posłowie K. Zernack, Poznań 2005 (wyd. 1 polskie: 1879, niemieckie: 1840). Indeks obecnego wydania wymownie dowodzi wpływu dorobku Stenzla na kształt syntezy Roepella. Zernack (s. 425) trafnie pisze, iż Roepell był „dla Polaków inspirującym nauczycielem”. Stenzel utrzymywał „bliskie kontakty” m.in. z Bogumiłem Samuelem Lindem i Antonim Zygmuntem Helclem (ten uzupełniał studia właśnie we Wrocławiu) oraz publikował w krakowskim „Kwartalniku Naukowym” [R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 80]; B. Zientara [Henryk Brodaty (jak w przyp. 21), s. 388]: „Punkt widzenia Stenzla, sformułowany w pierwszych pracach, przejął jego wrocławski kolega, R. Roepell, w znakomitej na swe czasy *Geschichte Polens*, t. I, Hamburg 1840”. Miarą szacunku, jakim historycy polscy darzyli Roepella, jest m.in. fakt, że w 1873 r. został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, a w 1888 r. członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

²⁴ Obszerną biografię Stenzla napisał jego syn: K. G. W. Stenzel, *Gustav Adolf Harald Stenzels Leben*, Gotha 1897. Karl Gustav Wilhelm Stenzel (1826-1905) pod kierunkiem Roberta Göpperta w 1850 r. napisał pracę *De trunco palmarum fossilium*, ale w 1854 r. (to rok śmierci jego ojca) odszedł z uniwersytetu i został nauczycielem (M. Mularczyk, Nauki biologiczne, w: Universitas litterarum Wratislaviensis 1811-1945. Księga Pamiątkowa Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu, t. 2, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2013, s. 442).

właśnie propagowanie i wspieranie badań nad historią Polski. W bogatym dorobku Stenzla ta młodzieńcza rozprawa jawi się jako zapowiedź późniejszych, pisanych już we Wrocławiu, „przełomowych” (jak określa je Franz Xaver von Wegele w monumentalnej historii historiografii niemieckiej) prac poświęconych dziejom „niemieckiego Wschodu”²⁵. W 1815 roku Stenzel ukończył studia, uzyskując doktorat na podstawie rozprawy o odrodzeniu się w Niemczech plemiennych księstw za czasów ostatnich Karolingów. Planował wówczas też opracowanie dziejów Niemiec od Karola Wielkiego do Rudolfa Habsburga. Nie krył, że chęć przedstawienia czasów świetności średniowiecznej Rzeszy wyrastała z ówczesnych nastrojów społecznych – wprawdzie poczucie upokorzenia w wojnie z Napoleonem, potem zaś euforii po ostatecznym zwycięstwie²⁶. Polityczne zaangażowanie nie powinno dziwić w wypadku weterana „wojny wyzwolenczej”. Podobnie jak jego działalność na rzecz zjednoczenia Niemiec. Stenzel „całym sercem” – podkreśla Gerhard Scheuermann – zaangażował się w ruch na rzecz zjednoczenia Niemiec²⁷. W burzliwych latach Wiosny Ludów, będąc wybranym w dwóch śląskich okręgach, Strzegomiu i Środzie, posłem do ogólnoniemieckiego parlamentu we Frankfurcie, opowiadał się Stenzel za zjednoczeniem Niemiec jako monarchii konstytucyjnej i wszedł w skład delegacji, która w imieniu parlamentu ofiarowała królowi Prus koronę cesarską²⁸. Odmową przyjęcia godności cesarskiej przez Fryderyka Wilhelma IV poczuł się Stenzel głęboko zawiedziony, ale działalności politycznej nie zaprzestał zarówno jako poseł do parlamentu erfurckiego, jak i od 1851 r. deputowany do drugiej izby pruskiego parlamentu. Kiedy jednak przekonał się, że sytuacja polityczna w Prusach nie sprzyja realizacji bliskiej mu wizji monarchii konstytucyjnej uwzględniającej interesy samorządnych gmin, Stenzel zrzekł się poselskiego mandatu²⁹. Stopniową natomiast ewolucję poglądów Gustawa Adolfa Harald Stenzla w kwestii narodowej odzwierciedlają treści zawarte w jego dziełach. Dostrzegł to Benedykt Zientara: „między wydaną w 1830 roku *Historią państwa prus-*

²⁵ F. X. von Wegele, *Geschichte der Deutschen Historiographie seit dem Auftreten des Humanismus*, München, Leipzig 1885, s. 1025: „Stenzels Verdienste um die Geschichte Schlesiens sind bahnbrechender Art: so die Herausgabe der *Scriptores R.[erum] Silesiacarum*, der *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter* und (1853) des ersten Bandes einer *Geschichte Schlesiens*, deren Fortsetzung leider sein Tod verhindert hat” oraz dalej (przyp. 3): „Um die deutsche Rechtsgeschichte hat sich Stenzel (mit Tzschoppe) durch die Veröffentlichung der *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und Oberlausitz* (Hamb. 1832) ein besonders, groß Verdienst erworben”. Opinię tę powtórzył Josef Joachim Menzel (*Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts*, Würzburg 1977, s. 284).

²⁶ Podkreśla to F. X. von Wegele (jak w przyp. 25), s. 1024.

²⁷ G. Scheuermann, *Breslau Lexicon*, M-Z, Dülmen 1994, s. 1664.

²⁸ Por. L. Kusche, *Schlesiens Anteil an der nationale-deutschen Entwicklung von 1840 bis 1848 und die schlesischen Abgeordneten im Frankfurter Parlament*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* 53, 1919, s. 29-54; 54, 1920, s. 63-90.

²⁹ Ideały polityczne Stenzla wynikały z jego związków z „historyczną szkołą prawa”. Zob. G. von Below (*Die deutsche Geschichtsschreibung von den Befreiungskriegen bis zu unsern Tagen. Geschichtsschreibung und Geschichtsauffassung mit einer Beigabe: Die deutsche Wirtschaftliche Literatur und der Ursprung des Marxismus*, München, Berlin 1924, s. 23-24), który uważa go też za ucznia Karla Friedricha Eichhorna. O wpływie „historycznej szkoły prawa” na ówczesną kulturę niemiecką zob. G. Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, tłum. W. Jekiel, Warszawa 1971, s. 235-242.

skiego a ogłoszonym w 1853 roku pierwszym tomem *Historii Śląska* wyraźnie widać rosnącą niechęć autora do Polaków i Słowian w ogóle, odpowiadającą ówczesnym zmianom w obliczu niemieckiego liberalizmu, przechodzącego od tendencji demokratycznych do konserwatywnego nacjonalizmu”³⁰.

Trzeba jednak przyznać, iż Stenzel zarówno przedstawiając – już we Wrocławiu, dokąd przeniósł w 1820 r. – dzieje Niemiec za panowania dynastii salickiej, jak i w historii państwa pruskiego starał się nie popaść w sprzeczność z wyznawanymi przez siebie surowymi wymaganiami naukowymi. Zdawał sobie jednak w pełni sprawę, że historykowi niezwykle trudno jest zachować całkowitą bezstronność w przedstawianiu i ocenie wydarzeń dziejowych. Wymownie poświadczają to słowa, jakie wypowiedział, kierując Plebańskiego na dalsze studia na berlińskim seminarium Leopolda Rankego: „ostrzegam pana, że i wielce mistrze w dziedzinie historii zapominają o tym niekiedy, że prawda powinna być najwyższym celem, do którego historykowi dążyć należy. Ufni w swój talent i swą rozległą wiedzę, pozwalają oni sobie niekiedy korygować prawdę, nadając jej zręcznie taki koloryt, jaki odpowiada ich własnym usposobieniom, a nawet ich osobistemu interesowi”³¹. Słowa te śmiało można odnieść nie tylko, jak wynika z kontekstu, do Leopolda Rankego, ale też i do jego własnej twórczości. Był też zapewne świadomy opinii Johanna Wolfganga Goethego wypowiedzianej podczas rozmów z jenajskim profesorem historii, Heinrichem Ludenem, że „tym, co historyk uzyskuje dzięki swej pracy, jest zawsze tylko prawda subiektywna – nie jest to prawda bezdyskusyjna i obiektywna”³².

³⁰ Henryk Brodaty (jak w przyp. 21), s. 324. Gwałtownie krytykował stosunek Stenzla do sprawy polskiej, konkretnie do wydarzeń Wiosny Ludów w Poznańskim, Fryderyk Engels [Debaty polskie we Frankfurcie, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1962, s. 376-429 (po polsku już w 1924 r.)]. Engels zdradza tu znajomość rozprawy publikowanej w 1832 r. jako wstęp do *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs des Städte und die Einführung und Verbreitung Deutschen Kolonisten und Rechte in Schlesien und Ober-Lausitz*. Z pamfletu Engelsa warto przytoczyć np. taki fragment: „Sprawozdawca, pan Stenzel, zagałę debatę okropnie bałamutnym i rozwlekłym przemówieniem. Oświadcza, że jest historykiem i człowiekiem sumiennym, mówi o twierdzeniach i szaleństwach połowych, o niebie i piekle, o sympatiach i niemieckich sercach; cofa się do XI wieku, aby wykazać, że szlachta polska zawsze uciskała chłopów; wykorzystuje parę danych z dziejów Polski, aby uzasadnić płynący z jego ust bez końca potok najbardziej trywialnych banałów o szlachcie, chłopach, miastach, dobrodziejstwach monarchii absolutnej itd.; usprawiedliwia niezdarnie i z zakłopotaniem rozbiór Polski; przedstawia zasady Konstytucji 3 maja 1791 roku tak mętnie i bałamutnie, że ci posłowie, którzy jej przedtem nie znali, teraz jeszcze mniej wiedzą, o co chodzi; chce właśnie przejść do Wielkiego Księstwa Warszawskiego, ale przerywa mu donośny okrzyk: «Za dużo tego dobrego!» oraz upomnienie przewodniczącego. Wielki badacz historii, do reszty zbity z pantafelku, ciągnie dalej w następujących wzruszających słowach [...] Pan Stenzel niby to sądzi, że szlachta i arystokracja to w Polsce jedno i to samo [...] Zatem, według pana Stenzla, trzeba porzucić szlachtę i jej złudzenia, a zbudować Polskę dla chłopów (wcielając do Niemiec jedną część Polski po drugiej)”. Dalszy ciąg wywodów Engelsa potwierdza narastającą niechęć Stenzla do Polaków utożsamionych wyłącznie z egoistyczną szlachtą i ciemnym chłopstwem. Pierwszym należy odebrać możliwość ciemnienia chłopów, tych drugich zaś oświecić. Przyczyną tej niechęci jest, paradoksalnie, typowa dla oświeconego niemieckiego mieszczaństwa wiara w liberalne zasady i w nieuchronność postępu.

³¹ R. Ergetowski, *Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego* (jak w przyp. 2), s. 101-102.

³² D. R. Kelley, *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, tłum. J. Dobrowolski, Warszawa 2010, s. 161. Luden był zwolennikiem Johanna Müllera, zaś echa koncepcji tego drugiego są na-

Zanim wiosną 1820 r. wezwano go do Wrocławia, gdzie został profesorem nadzwyczajnym na katedrze historii, wykładał Stenzel od 1817 r. na uniwersytecie w Berlinie. Ogłosił też kilka swoich prac, z których poświęcony jego „małej ojczyźnie” *Handbuch der Anhaltische Geschichte* (1820 r.) zapewnił mu rozgłos i stał się decydującym argumentem w staraniach o objęcie wrocławskiej profesury. Zamieszkał – jak inni wrocławscy profesorowie – w jednym z budynków dawnego klasztoru augustianów Na Piasku³³. Początkowo nie czuł się we Wrocławiu dobrze. Mianowany w styczniu 1822 r. archiwariuszem śląskiej prowincji szybko popadł w konflikt z założycielem wrocławskiego archiwum, Johanem Gustawem Gottliebem Büschingiem³⁴. Spór obu tych zasłużonych dla śląskiej kultury ludzi dotyczył nie tylko spraw związanych z organizacją i celami archiwum. Przeniósł się też na płaszczyznę naukową. Opublikowany przez Büschinga zbiór dokumentów lubińskich spotkał się z druzgocącą krytyką Stenzla, który zarzucił wydawcy całkowity dyletantyzm w dziedzinie krytyki dyplomatycznej³⁵. Spór zakończył się z odejściem Büschinga i objęciem przez Stenzla stanowiska dyrektora Archiwum Prowincjonalnego w 1825 r., który to urząd sprawował – z wielką korzyścią dla kierowanej instytucji – do śmierci, a w 1832 r. uhonorowano go tytułem radcy archiwalnego³⁶.

Z czasów studiów w Lipsku datuje się też początek znajomości Stenzla z o trzy lata młodszym Leopoldem Rankem. Podobieństwo nowatorskiego na owe czasy warsztatu badawczego obu uczonych jest uderzające. Georg von Below zauważa nawet, że Stenzel niekiedy wyprzedzał nowatorstwem swego młodszego kolegę³⁷. Obaj za podstawową formę pracy uniwersyteckiej przyjęli seminarium historyczne wzorowane na znanych im z czasów studiów w Lipsku seminariach filologicznych. Istotę seminarium Stenzla zwięźle opisał Józef Kazimierz Plebański: „U śp. Stenzla uczyłem się czytać stare dyplomata, zapoznając się z paleografią, jako też z dyplomatyczną i historyczną krytyką. W drugim roku czytaliśmy kronikę Adama Bremeńskiego, rozbiegając każdą drobnostkę jak najskrupulatniej i śledząc w ten sposób zasady sztuki dziejopisarskiej”³⁸. Uczestnicy seminarium mogli też korzystać z prywatnej biblioteki profesora³⁹.

der czytelne wśród historyków pokolenia Stenzla, zob. G. von Below, *Die deutsche Geschichtsschreibung* (jak w przyp. 29), s. 139-140.

³³ J. Harasimowicz, *Profesorowie*, w: *Universitas litterarum Wratislaviensis* (jak w przyp. 24), s. 602.

³⁴ M. Hałub, *Johann Gustav Gottlieb Büsching 1783-1829. Ein Beitrag zur Begründung der schlesischen Kulturgeschichte*, Wrocław 1997, s. 53.

³⁵ Tamże, s. 98.

³⁶ Szerzej zob. R. Stelmach, *Zasłużony śląski archiwista Gustaw Adolf Harald Stenzel*, w: *Klio viae et invia*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 207- 216. Zasługi Stenzla nie ograniczały się tylko do spraw archiwalnych, jak sugerowałoby określenie go w polskiej syntezie dziejów Śląska mianem jedynie „archiwisty” (M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1086 do 1945 roku*, w: M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 287).

³⁷ G. von Below, *Die deutsche Geschichtsschreibung* (jak w przyp. 29), s. 22.

³⁸ Cyt. za: E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886*, Wrocław etc. 1973, s. 163.

³⁹ E. Pitak, *Biblioteka*, w: *Universitas litterarum Wratislaviensis* (jak w przyp. 24), s. 568.

O ile na seminariach Stenzla dominowała tematyka średniowieczna, to jego wykłady dotyczyły także historii nowożytnej oraz wydarzeń niemal współczesnych⁴⁰. „Jako wykładowca cieszył się Stenzel dużą wziętością”, a jego uczeń Plebański podkreślał, że „na wykłady Stenzla *O historii XIX wieku* cisnęli się słuchacze ze wszystkich wydziałów. Gromadzili się w najobszerniejszej sali uczelni, ale i ta nie była w stanie ich pomieścić”⁴¹. Dydaktyczna działalność Stenzla nie ograniczała się tylko do wykładów i seminariów. Opiekował się działającym przy uniwersytecie stowarzyszeniem kleryków łżyckich⁴². Pod koniec lat dwudziestych był prezesem Akademickiego Stowarzyszenia Muzycznego (Akademischer Musikverein), którego członkowie – studenci wyrazili mu swą wdzięczność w sposób dość oryginalny: 15 lipca 1829 r., po zmierzchu, sześć łodzi pełnych studentów z pochodniami zatrzymało się przed domem Stenzla na Wyspie Piaskowej. Po odśpiewaniu kilku pieśni uhonorowano prezesa okrzykiem, przy dźwiękach *Gaudeamus igitur* łodzie oddaliły się w górę Odry⁴³. W stosunkach ze studentami kłótlawy podobno Stenzel przedstawia się natomiast jako człowiek niezwykle łagodny i opiekuńczy.

Jakkolwiek przybywał Stenzel w 1820 r. do Wrocławia niezbyt chętnie, to szybko jednak wrósł - mimo sporu z Büschingiem – w nowe środowisko. Już w 1821 r. poślubił Marię Bredow, córkę wrocławskiego profesora historii, Gottfrieda Gabriela Bredowa. Zaprzyjaźnił się z innym historykiem, Johanem Casparem Friedrichem Manso, i Augustem Heinrichem Hoffmanem von Fallerslebenem, który pojawił się we Wrocławiu w 1823 r. i zamieszkał nieopodal domu Stenzla⁴⁴. Szybko też Stenzel awansował. W 1820 r. zatwierdzony przez ministra jako profesor nadzwyczajny, już w styczniu 1822 r. mianowany został archiwariuszem Archiwum Prowincjonalnego, aby trzy lata później objąć stanowisko jego dyrektora, zaś wkrótce potem, w 1827 r., król pruski przyznał mu tytuł profesora zwyczajnego. Rosnący w miarę kolejnych awansów naukowy autorytet pozwolił mu reaktywować w 1846 r. Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens, wyznaczając temu naukowemu towarzystwu cele publikowania źródeł rękopiśmiennych oświetlających dzieje Śląska⁴⁵. Przynależność Stenzla do ścisłej towarzyskiej, naukowej i politycznej elity Wrocławia i Śląska przypieczętowało zwycięstwo w wyborach do parlamentu frankfurckiego w 1848 r., a następnie (w latach 1849-1851) objęcie mandatu w Drugiej Izbie pruskiego Landtagu.

⁴⁰ R. Ergetowski, Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego (jak w przyp. 2), s. 81.

⁴¹ Tamże, s. 81.

⁴² E. Achremowicz, T. Żabski, Towarzystwo Literacko-Słowiańskie (jak w przyp. 38), s. 71, przyp. 6.

⁴³ J. Harasimowicz, Profesorowie (jak w przyp. 33), s. 602.

⁴⁴ Kolejne wrocławskie adresy Stenzla wymienia R. Stelmach [Zasłużony śląski archiwista (jak w przyp. 36), s. 209, przyp. 18].

⁴⁵ Szerzej zob. H. Markgraf, Der Verein für Geschichte und Alterthum Schlesien in der ersten 50. Jahren seines bestehens, Breslau 1896; M. Friedberg [Średniowieczne miasta śląskie i rola w nich czynnika polskiego, w: Oblicze Ziemi Odzyskanych (jak w przyp. 13), s. 186] zaznacza, że spośród śląskich towarzystw naukowych tym, który „dla historiografii zasłużył się specjalnie [był] Verein für Geschichte und Alterthum Schlesiens, zorganizowany w r. 1846 z inicjatywy G. A. Stenzla”.

W 1840 r. Stenzel odmówił złożonej mu propozycji przejścia na bardziej niż wrocławski prestiżowy uniwersytet w Heidelbergu. Nie chciał najwidoczniej ryzykować utraty osiągniętej nad Odrą wysokiej pozycji w miejscowej hierarchii. Nie chciał też zapewne rezygnować z dostępu do bogatych, a niewykorzystanych wcześniej w nauce śląskich źródeł gromadzonych w kierowanej przez siebie placówce. Jego edytorskie osiągnięcia podczas pracy we Wrocławiu mogą zresztą imponować do dziś⁴⁶. Planował opracowanie regestów śląskich dokumentów do 1355 r., które to dzieło kontynuowali już jednak jego następcy z Colmarem Grünhagenem na czele. Ostatecznie projekt *Regestów* doczekał się pełnej realizacji dopiero dzięki pracy polskich historyków kierowanych przez Wacława Kortę⁴⁷. Inicjatywa edytorska Stenzla miała zatem nader długi żywot. „Niezależnie od stawianych Stenzlowi zarzutów wartość jego edytorskiego wysiłku – stwierdzał w 1977 r. Ryszard Ergetowski – jest bezsporna i wzrosła szczególnie po ostatniej wojnie, kiedy wiele wykorzystanych przez niego zespołów uległo zniszczeniu”⁴⁸. Do czasu ukazania się – już w drugiej połowie XX w. – kodeksów Karola Maleczyńskiego, Heinricha Appelta i Winfrieda Irganga wydawnictwa Stenzla istotnie były niezastąpioną pomocą dla historyków zajmujących się dziejami Śląska⁴⁹.

Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje zbiór dokumentów poświęconych szerzeniu się prawa niemieckiego na Śląsku i Górnych Łużycach poprzedzony obszerną rozprawą, „książką w książce”, przedstawiającą najdawniejsze dzieje społeczne i gospodarcze Śląska z okresu przed napływem niemieckich kolonistów. Zawarte tu uwagi wielokrotnie zdradzają uderzające podobieństwo do skonstruowanego przez polskich historyków modelu „ustroju prawa książęcego” monarchii wczesnopiastowskiej⁵⁰. Rozprawa ta długo pozostawała podstawowym źródłem inspiracji głównie niemieckich historyków, ale i polscy badacze czerpali z niej, choćby ustosunkowu-

⁴⁶ Kolejno, oprócz wielu drobnych przyczynków: *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz*, Hamburg 1832 (z dopisanym na karcie tytułowej Gustawem Adolfem Tzschoppe); *Scriptores rerum Silesiacarum oder Sammlung schlesischer Geschichtsschreiber*, t. I-V, Breslau 1835-1851 (do 1902 r. ukazało się dalszych 12 tomów opracowanych przez jego kontynuatorów); *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, Breslau 1845; *Liber fundationis Sanctae Mariae Virginis in Heinrichow oder Gründungsbuch des Kloster Heinrichau*, Breslau 1854 (z dodatkiem 60 dokumentów z lat 1220-1310).

⁴⁷ *Regesty śląskie (1342- 1360)*, red. W. Korta, t. 1-5, Wrocław etc. 1975-1992.

⁴⁸ R. Ergetowski, *Studia Józefa Kazimierza Plebańskiego* (jak w przyp. 2), s. 80.

⁴⁹ *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*. Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska, t. 1-4, wyd. K. Maleczyński (t. 2 z udziałem A. Skowrońskiej), Wrocław 1951-1964; *Schlesischer Urkundenbuch*, t. 1-6, Wien, Köln, Graz 1971-1993.

⁵⁰ Szerzej zob. M. Cetwiński, Gustaw Adolf Harald Stenzel i jego wizja ustroju Polski piastowskiej, w: *Studia z dziejów Państwa i prawa Polskiego*, t. 9, cz. 1, red. J. S. Matuszewski, Łódź 2006, s. 9-19 (włączony później z niewielkimi zmianami do: tenże, *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008, s. 53- 65); tenże, *Wpływ kultury niemieckiej na polską. Spory historiograficzne*, w: *Związki prawa polskiego z prawem niemieckim*, red. A. Liszewska, K. Skotnicki, Łódź 2006, s. 23-28; tenże, *Jeszcze raz o „paradygmacie Stenzla”*, w: *Silesia Historica. Badania nad historią Śląska. Metody i praktyka historiografii oraz nowe poszukiwania*, red. S. Moździoch, S. Rosik, T. Wunsch, Wrocław 2012 [*Radices Silesiae – Silesiacae Radices*, vol. 2], s. 33-39.

jąc się polemicznie do niektórych tez szczegółowych. Sprzeciw uczonych polskich budził jednak przede wszystkim przedstawiony przez Stenzla ponury obraz stosunków w okresie poprzedzającym pojawienie się prawa niemieckiego. Okres ten to, według niemieckiego historyka, zaledwie „ciemne tło, na którym pokazuje się jasny obraz niemieckiego dobrobytu i niemieckiej wolności”⁵¹. Nie dziwi zatem, że już August Mosbach wykazywał, iż Śląsk nie musiał czekać na przybycie Niemców aby przyjąć i rozwinąć zdobycze łacińskiej cywilizacji⁵². Paradoksalnie zatem także polska mediewistyka śląska o wyrażnie antyniemieckiej wymowie wywodzi się poprzez Mosbacha z seminarium Stenzla.

Interesujące, że o ile Polacy widzieli w Stenzlu piewę germanizacji Śląska, to część niemieckich historyków i intelektualistów zarzucała mu uleganie poglądom słowiańskich dziejopisów. I tak w 1871 r. Gustaw Freytag snując fantastyczny obraz przetrwania na Śląsku potomków starożytnych Germanów, pisał: „Śląska historiografia starannie unikała od czasu Stenzla włączania do swoich badań okresu sprzed niemieckiej kolonizacji pod rządami Piastów. Z ufnością zaakceptowała pogląd, jaki lansowali Palacký oraz inni historycy słowiańscy. I powściągliwość ta była w pewnym stopniu uzasadniona, gdyż chodziło przede wszystkim o to, aby umożliwić uwiarygodnioną dokumentami historię Śląska – na przekór wymysłom późniejszych kronikarzy. Należy jednak teraz nieodwołalnie wykorzystać także dla Śląska to, co pozyskano w innych obszarach badań nad niemiecką starożytnością. [...] Już teraz nie można odrzucić sugestii, że nie tylko na terenie dzisiejszych Niemiec, ale daleko na Wschodzie cały rozwój ludów słowiańskich w o wiele większym stopniu pozostawał pod wpływem germańskiego prawa, obyczaju, zwyczajów ludowych i podań, niż zakłada to aktualna skromność Niemców. Właśnie Śląsk jest dla badacza takich problemów dogodnym obszarem i bardzo należy sobie życzyć, aby niemieccy uczeni, w sposób ściśle krytyczny ze znajomością dawnych języków słowiańskich i z uwzględnieniem najstarszych sag słowiańskich, a także niemieckich sag bohaterskich, zajęli się tym obszarem badań”⁵³.

Prace Gustawa Adolfa Haralda Stenzla z całym ich krytycyzmem, trzymaniem się przekazów źródłowych po zjednoczeniu Niemiec w 1870 r. nie spełniały już, mimo niewątpliwego niemieckiego patriotyzmu autora, oczekiwań szerszych kręgów czytelników. Pozostał jednak wzorem dla akademickich historyków, zwłaszcza tzw. neorankistów, hołdujących idei obiektywizmu historycznego poznania. Jeden z nich, Felix Rachfahl, uczcił Stenzla obszerną rozprawą wydaną w 1898 r.⁵⁴ Rok wcześniej

⁵¹ W. Bokajło, *Proces narodowościowej transformacji Dolnoślązaków do początku XX wieku*, Wrocław 1993, s. 96.

⁵² A. Mosbach, Piotr syn Włodzimierza, sławny dostojnik polski wieku dwunastego i kronika opowiadająca dzieje Piotrowe, Ostrów 1865. Szerzej: M. Cetwiński, *Historia i polityka* (jak w przyp. 50), s. 172-191.

⁵³ G. Freytag, *Niemieccy osadnicy w śląskim lesie granicznym*, tłum. W. Kunicki, w: *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażone*, red. W. Kunicki, przy współpracy N. i K. Żarskich, Poznań 2009, s. 242.

⁵⁴ F. Rachfahl, *Gustav Adolf Harald Stenzel, Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* 11, 1898, s. 1-31. O neorankizmie zob. A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii* (jak w przyp. 22), s. 510.

ukazała się biografia Stenzla napisana przez jego syna, Karla Gustawa Wilhelma. Wcześniej, w setną rocznicę urodzin sylwetkę twórcy nowoczesnej historiografii śląskiej przypomniał Hermann Markgraf na łamach periodyku założonego przez Stenzla towarzystwa naukowego⁵⁵.

Kolejna okazja przypomnienia twórczości wrocławskiego pioniera historiografii nadarzyła się w 1932 r., w setną rocznicę ukazania się opatrzonego obszernym wstępem, „książką w książce”, zbioru dokumentów do dziejów niemieckiej kolonizacji. Wilhelm Dersch w zwięzłym artykule przypomniał wówczas komplementy, jakimi wybitni historycy obdarzyli ten, jak się wyrażali, wciąż aktualny, a znakomity wzór opracowania dziejów Śląska⁵⁶. Nie jest przypadkiem, że apel Derscha o zachowanie tak ważnych dla Stenzla surowych rygorów historycznego warsztatu, unikanie pozbawionych źródłowych podstaw domysłów, ukazał się na łamach periodyku adresowanego do śląskich regionalistów i amatorów historii. Coraz większym powodzeniem cieszyła się bowiem wówczas głoszona niegdyś przez germanistę i literata, Gustawa Freytaga, fantastyczna, pozbawiona źródłowego wsparcia teoria o autochtonizmie śląskich Niemców. Teorię tę w 1912 r. wsparł swoim autorytetem morawski Niemiec, profesor uniwersytetu w Brnie, znakomity znawca kroniki Kosmasa, Bertold Bretholz. Uczony ten znalazł rychło wielu naśladowców i w konsekwencji nastąpił istny zalew publikacji całkowicie lekceważących zasady naukowej krytyki⁵⁷. Występując przeciwko tej tzw. teorii kolonizacji wewnętrznej, Wilhelm Dersch stanął w istocie w obronie autorytetu krytycznej historiografii akademickiej i jej monopolu w kształtowaniu obrazu przeszłości. W jakimś sensie była to zapowiedź obecnych sporów toczonych ze zwolennikami tzw. nieklasycznej historiografii. „Deprofesjonalizacja – jak się wyraża Ewa Domańska – badań historycznych” nie jest, jak widać, zjawiskiem pozbawionym własnej dłuższej historii⁵⁸.

W życiu i twórczości zmarłego we Wrocławiu 2 stycznia 1854 r. na apopleksję Gustawa Adolfa Harald Stenzla skupiają się jak w soczewce wszelkie problemy wynikające z uprawiania historii jako nauki. Jako uczony powinien dążyć – i rzeczywiście dążył – do przedstawienia obiektywnej wiedzy o przeszłości, ale jako profesor państwowego uniwersytetu i dyrektor państwowego archiwum był równocześnie urzędnikiem zobowiązanym do lojalności wobec państwa – swego pracodawcy⁵⁹. Sprawę dodatkowo komplikował fakt, że – przynajmniej przez pewien czas – czynnie angażował się politycznie. Głęboki niemiecki patriotyzm także mocno zabarwiał jego roz-

⁵⁵ H. Markgraf, Gustav Adolf Harald Stenzels Wirksamkeit und Bedeutung für schlesischen Geschichtsschreibung. Vortrag zur Erinnerung an seinem hundertjährigen Geburtstag, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens 26, 1892, s. 395-417.

⁵⁶ W. Dersch, Ein Jahrhundertgedächtnis, Schlesische Geschichtsblätter, 1932, nr 2, s. 30-31.

⁵⁷ Szerzej zob. M. Cetwiński, Sudeckie fantazje historyczne, w: tenże, Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne, Częstochowa 2002, s. 283-297; tenże, Historia i polityka (jak w przyp. 50), s. 65-70.

⁵⁸ Por. E. Domańska, W obronie dyscypliny: Problem suwerenności i re-profesjonalizacji historii, w: Historia dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Kraków 2014, s. 99-111.

⁵⁹ Ogólnie zob. T. Nipperdey, Prusy i uniwersytet, w: tenże, Rozważania o niemieckiej historii. Eseje, tłum. A. Kopacki, Warszawa 1999, s. 221-247.

ważania nad zamierzchłą nawet przeszłością. W rezultacie nie był w stanie, mimo usilnych starań, uwolnić się od etnocentryzmu i służebności ideom politycznym. Był zresztą w pełni świadomy tych uwikłań. Konsekwentnie dążył jednak do tego, aby krytycznie analizowanym źródłom świadomie nie przeczyć, zaś do rekonstrukcji obrazu przeszłości zawsze wykorzystywać całość dostępnego materiału źródłowego. Nawet takiego traktującego pozornie o sprawach nader banalnych⁶⁰.

Marek Cetwiński

⁶⁰ Np. G. A. H. Stenzel, Über die von Müllern an die Grundherrschaft zu entrichtenden Mühlzinsen, Mehlzinsen und anderen Leistungen, Zeitschrift des Vereines für Geschichte Schlesiens 2, 1859, s. 331-358.